

Tadeusz Jaworski: chemik, wynalazca, plantator i społecznik

Pola uprawne w Raszynie, przy ul. Godebskiego. Niebo bezchmurne, czuć gorąco w powietrzu. Jest koniec lat 50. XX w. [Na fotografii](#) widnieje grupa osób, wśród których wyróżnia się mężczyzna w szarym garniturze. To Tadeusz Jaworski, właściciel gospodarstwa nasiennego i kierownik oddziału Spółdzielni Pracy „Okęcie”. Pracownicy uwijają się przy zbiorach *Nepeta cataria varietas citriodora* II, czyli kocimiętki cytrynowej, która służy do produkcji olejku cytrusowego. Jest to zastosowanie opracowane właśnie przez Jaworskiego.

Odkrycie właściwości *Nepeta cataria* nie było jednak pierwszym, jakiego Tadeusz dokonał. [W 1937 wraz ze Stanisławem Sozańskim wystawili podczas Targów Międzynarodowych w Poznaniu w dziale wynalazków model, rysunek i opis nowego sposobu otrzymywania kalafonii za pomocą ekstrakcji lotnymi rozpuszczalnikami](#). Wynalazek zrobił wrażenie na Stanisławie Roppie (komisarzu generalnym wystawy), więc panowie dostali [zaproszenie](#) do udziału w Wystawie Polskiej w Nowym Jorku, mającej się odbyć w 1939. Przygotowana przez nich gablotka z eksponatami nie dotarła jednak na miejsce, a starania [uzyskania patentu](#) w USA zakończyły się fiaskiem – na przeszkodzie stanął wybuch II wojny światowej.

Podczas wojny Tadeusz pracował w Krakowie dla ruchu oporu i produkował materiały wybuchowe; na skutek „wspy”¹ w 1941 musiał się przenieść z fałszywą [kenkartą](#) do Warszawy, gdzie zajął się wytwarzaniem mydła². W 1948 zarejestrował działające przy ul. Rakowieckiej laboratorium chemiczno-farmaceutyczne "Wirginia", w którego ofercie znajdowały się mydła kosmetyczne oraz lecznicze (z tych czasów zachował się [cennik i etykiety mydlane](#)). W latach 50. „Wirginia” stała się częścią Spółdzielni Pracy "Odra-Nysa", a następnie Spółdzielni „Okęcie”.

W 1952 Jaworski wypoczywał koło Kielc i tam zwrócił uwagę na nieznaną mu wcześniej, dziko rosnącą roślinę o zapachu zbliżonym do cytryny. Będąc z wykształcenia przyrodnikiem (w 1934 uzyskał stopień inż. leśnictwa na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego) i specjalistą od zapachów wiedział, że olejki cytrusowe są importowane i jak do tej pory nie udało się ich wyprodukować w kraju. Zdecydował się więc zebrać kilka roślin, uzyskać z nich nasiona, a następnie założyć eksperymentalną uprawę. Jak się okazało, roślina stała się nie tylko źródłem olejku doskonałego w artykułach kosmetycznych, ale także oleju schnącego (porównywalnego właściwościami do deficytowego w tych czasach Inianego), a odpady produkcyjne mogły jeszcze

1 Jaworski był podejrzany o podpalenie, zostało to odnotowane w krakowskim „Dzienniku Inwigilacyjnym dla Generalnej Guberni”, nr 4, 2 lipca 1940.

2 Mydłem tym handlował m.in. Bohdan Tomaszewski, co wspomina w książce „Zawodowiec Bohdan Tomaszewski”, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, 2004.

służyć jako pasza dla bydła³. W gospodarstwie nasiennym oprócz kocimiętki produkowano także nasiona cebuli, bratków, cebulki tulipanów (na eksport do Holandii), a także pomidory i fasolę, sprzedawane do skupu, co było skrzętnie odnotowane w książeczce [plantatora](#). Jaworski zapisał się w lokalnej historii jako społecznik – w 1959 zaprojektował park w Raszynie, zajmował się też gazyfikacją. A jakim człowiekiem był prywatnie? Bardzo czytany, z dużym poczuciem humoru. Lubił szybką jazdę autem. Kochał rodzinę (żonę Stanisławę i dzieci: Dariusza, Danutę, Edmunda i Ludmiłę), operę i drzewa. Odszedł w 1972.

³ O przyrodniku-wynalazcy i jego racjonalizatorskim wniosku [pisał szczegółowo Jeremi Jeszka w czasopiśmie branżowym „Głos Chemika Spółdzielcy”](#).